

opusdei.org

Ciszy trzeba i wysiłku

O dobrym przeżywaniu
dobrych rekolekcji z ks.
Michałem Kwitlińskim z
prałatury Opus Dei rozmawia
Agata Puścikowska z Gościa
Niedzielnego.

26-04-2012

**Agata Puścikowska: Rekolekcje
wyjazdowe, zamknięte, z roku na
rok cieszą się wśród wiernych
coraz większym
zainteresowaniem. Dlaczego? Ks.
Michał Kwitliński: – Ludzie**

instynktownie czują, że powinni się zatrzymać, wyciszyć, posłuchać Pana Boga. Zawsze odczuwali taką potrzebę. Jednak obecnie, ponieważ żyjemy w czasach dość głośnych, ta naturalna potrzeba ciszy jest większa. Jesteśmy coraz bardziej zanurzeni w szumie informacyjnym, z którym mamy do czynienia w pracy zawodowej, ale też w trakcie odpoczynku i rozrywki. Wobec tego trudno jest na co dzień znaleźć czas na refleksję i rozmowę z Bogiem. A dla chrześcijanina to konieczne. Zauważmy, że potrzebę rozmowy z Ojcem miał i Jezus Chrystus. To On odbył pierwsze rekolekcje: wyszedł na 40 dni na pustynię. My Go naśladujemy... Rekolekcje zamknięte, wyjazdowe to trochę takie wyjście na pustynię. Pozwalają oderwać się od codziennych spraw, a podczas wyjazdu łatwiej nawiązać relację z Bogiem. Potem wystarczy przenieść ją do życia codziennego. Dobro, które zyskaliśmy, zaprocentuje podczas

codziennych trudów, wysiłku,
problemów.

**Słyszałam i taką motywację:
pojadę na rekolekcje, trochę
odpocznę...**

– To nieporozumienie. Rekolekcje to nie wyjazd na wczasy. Jeśli ktoś na rekolekcje bierze fajną książkę i rakietę do tenisa, żeby sobie miło spędzić czas, to chyba jednak nie wie, po co jedzie. Bo rekolekcje to powinien być duchowy wysiłek, rekolekcje mogą nawet boleć – bo przecież zmagamy się sami z sobą, słuchamy głosu Boga. A Bóg nie zawsze mówi nam rzeczy łatwe i przyjemne. Oczywiście nie oznacza to, że na rekolekcjach musimy się umartwiać. Pewien komfort może sprzyjać dobremu ich przeżyciu, bo można się wtedy skupić na sprawach najważniejszych, a nie doczesnych.

**Rekolekcje w ciszy to dobry
pomysł?**

– To przede wszystkim bardzo stary pomysł, z którego obecnie Kościół coraz częściej czerpie i do którego wraca. Święty Ignacy Loyola stworzył model rekolekcji w ciszy. Ale i on czerpał z wcześniejszych wzorców. Cisza pozwala na słuchanie. W ciszy Bóg nie musi krzyczeć, przekrzykiwać świata i nas. Dlatego być może w ciszy łatwiej nam zrozumieć i siebie, i Pana Boga. Oczywiście, rekolekcje w ciszy nie są dla każdego. Bogactwo form duchowości pozwala każdemu na wybór odpowiednich rekolekcji. Tak jak powołanie do świętości może być realizowane w różny sposób, tak nasze dążenie do nawrócenia może się realizować na rekolekcjach bardzo różnego typu.

Dobre rekolekcje to takie, które...

– ...skłaniają do usłyszania głosu Boga. Bóg mówi zawsze, to jasne: w domu, sklepie, samochodzie. Ale tak

samo jak chcemy ukochanej osobie mówić ważne rzeczy podczas uroczystego spotkania, a nie w biegu, tak samo traktujmy Pana Boga.

Ważne rzeczy mówmy Mu w sposób wyjątkowy, w wyjątkowym miejscu.

A On ważne rzeczy też nam powie w wyjątkowych okolicznościach.

Rekolekcje wyjazdowe są jakby do tego stworzone. Założyciel Opus Dei św. Josemaría Escrivá właśnie podczas rekolekcji poczuł powołanie do stworzenia Dzieła...

Najczęściej jednak bierzemy udział w rekolekcjach parafialnych.

Usłyszymy na nich głos Boga?

– Rekolekcje parafialne to rekolekcje masowe. I z oczywistych względów trudniejsze jest pogłębienie wiary, wytworzenie atmo-sfery skupienia i pracy nad sobą. Ale rekolekcje parafialne mogą być okazją do rozpoczęcia procesu nawrócenia.

Warto więc w nich uczestniczyć. Jeśli

rekolekcjonista mówi w sposób prosty, konkretny, prowokuje do zastanowienia, jego słowa trafiają do wiernych. Trochę gorzej, gdy podczas rekolekcji wierni słyszą wyłącznie okrągłe formułki, gdy głaszczce się ich po głowie, mówiąc: „Bóg cię kocha”. Jasne, że kocha! Ale trzeba mówić i o konsekwencjach tej miłości. Bóg nas kocha, więc musimy na miłość odpowiedzieć miłością. Warto, żeby pamiętali o tym kapłani. A wierni wiedzieli, że piętnowanie konkretnego, grzesznego zachowania nie jest przejawem arogancji, lecz miłości bliźniego i obowiązkiem kapłana. Tylko rekolekcje, po których chcemy się zmienić, mamy postanowienie poprawy choćby w jakimś niewielkim obszarze życia, można uznać za dobrze przeżyte. Wiele osób właśnie od takich „zwykłych” rekolekcji w swojej parafii rozpoczęło proces nawrócenia lub poważniejszego potraktowania swego życia

wewnętrznego. Kolejnym krokiem
może być uczestnictwo w
rekolekcjach zamkniętych.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/ciszy-
trzeba-i-wysiku/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/ciszy-
trzeba-i-wysiku/) (12-08-2025)